

JADWIGA PIOTROWSKA

Tytuł fragmentu relacji	Szkoła
Zakres terytorialny i czasowy	Włodawa; dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	szkoła

Szkoła

Ja jak chodziłam do szkoły, to miałam koleżankę Żydówkę. Leja Krajs nazywała się i ona zawsze do mnie po lekcje przychodziła. Brała na sobotę z soboty, a ja do niej chodziłam lekcje odrabiać. Razem żeśmy chodziły, razem siedziały w ławce. W piątki zaprowadzała mnie do siebie i dawała chałek, bułeczek i tej macy potem, jak już było przed świętami. Wszystko z domu zabierała i mnie niosła. Jej dom jak w środku wyglądał jak katolicki. Biednie mieszkali, biednie mieszkali. Tej kamienicy już nie ma, to na Wyrkowskiej. A jej ojciec był bałagutą. A wiecie co to bałaguta? Towary woził, konia miał... Tam za Bugiem przed wojną była stacja na Tomaszówce, nie tak jak teraz w Olchówku. Na Tomaszówce była stacja. I tam samochodów nie było tyle co dzisiaj. Tylko wozami... Miał takiego konia jednego i taki wóz żelazny i naładował z młyna mąki, to zboża i tam woził na stację do pociągu. Oni biedni byli. Ale jak przyszła sobota, to już tam i ryba była i ciasto różne i bułeczki, różności... Już na sobotę to mieli co jeść. Chyba cały tydzień nic nie jedli. Tylko tą jedną Żydówkę miałam koleżankę.

Data i miejsce nagrania	2003-03-22, Włodawa
Rozmawiał/a	Anna Piotrowska
Transkrypcja	Sylwia Jastrzębska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"